

AUTOREFERAT

Moje związki z muzyką datują się od wczesnych lat dzieciństwa. Na 10-te urodziny w prezencie dostałem akordeon. Był to pierwszy instrument, na którym posmakowałem kontaktu z muzyką. Jako dziecko nie przejawiałem szczególnych talentów muzycznych, jednakże intuicja moich rodziców, którzy kupili instrument i wysłali na naukę do Ogniska Muzycznego, spowodowała, że muzyka stała się pasją i zawodem na całe moje życie.

Po dwóch latach nauki gry na akordeonie „przydzielono” mi dodatkowy instrument – klarnet, a stąd już bliska droga do instrumentu mojego życia – saksofonu.

Dyplom Państwowej Szkoły Muzycznej II st. w Opolu uzyskałem na klarnecie w roku 1979. Był to ostatni etap mojej „klasycznej” edukacji. Już w trakcie nauki w szkole średniej, zacząłem interesować się inną muzyką, która rozpałała moją wyobraźnię. Był to **jazz**.

Przypadkowo wpadł mi w ręce saksofon, leżący gdzieś na strychu Domu Kultury. Instrument ten idealnie nadawał się do stawiania nieudolnych wówczas pierwszych kroków w improwizacji. Studia na Wydziale Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach w klasie saksofonu, ukończyłem z tytułem magistra sztuki w roku 1984.

Jeszcze w okresie studiów, założyłem zespół **Still Another Sextet**, z którym to w roku 1984 zdobyliśmy pierwsze nagrody na festiwalach Jazz Juniors w Krakowie i Festiwalu Jazzowym w Karlovych Varach (Czechy). Dwie sesje nagraniowe tego zespołu nie doczekały się wydania na płytach i gdzieś zapewne spoczywają głęboko w archiwach Polskiego Radia. Graliśmy muzykę jazz-rockową, która zafascynowała mnie od pierwszego kontaktu. Wychowałem się na tej stylistyce, gdyż w latach 70-tych, kiedy to zacząłem interesować się jazzem poprzez audycje radiowe, ten rodzaj święcił największe triumfy. Powstawały wspaniałe zespoły: Weather Raport, Mahavishnu Orchestra, Return To Forever, Breckers Brothers, które miały ogromny wpływ na moje ukierunkowania muzyczne i świadomość tego, co chciałbym w przyszłości grać.

Saksofon w muzyce klasycznej nie przyjął się w takim stopniu, jak inne instrumenty. Być może dlatego nigdy nie planowałem wiązać swej przyszłości z graniem muzyki klasycznej na saksofonie. Nie miałem też żadnego idola, który zaraziłby mnie do tego gatunku muzycznego. Nie przeszkodziło to jednak, by zostać zaangażowanym w roku 1984 przez Wielką Orkiestrę Symfoniczną Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach pod dyrekcją Antoniego Wita do zagrania partii saksofonu sopranowego w „Bolero” M.Ravela. Wziąłem udział w festiwalu Ravelowskim w Poznaniu i Rimini we Włoszech. Było to dla mnie ogromne i nowe przeżycie, które do dziś wspominam.

W trakcie studiów uczestniczyłem w projekcie „Play Monk” Jana Ptaszyna Wróblewskiego z muzyką Theloniusa Monka, zaprezentowanym na Festiwalu Pianistów Jazzowych w Kaliszu. W tym samym czasie, zostałem zaproszony przez znakomitego perkusistę jazzowego Zbigniewa Lewandowskiego do współpracy z jego septetem.

Nagrałem z nim wówczas swą pierwszą płytę „Blues For Jarek”, która jednak została wydana

wiele lat później. To jedyne moje nagrania w składzie akustycznego zespołu jazzowego i z repertuarem opartym głównie na nowoczesnych standardach jazzowych.

W latach 80-tych nabierałem doświadczenia w dużych orkiestrach rozrywkowych i jazzowych takich jak Orkiestra Zbigniewa Górno, Alex Band Aleksandra Maliszewskiego, Big Warsaw Band Stanisława Fijałkowskiego, big band Wiesława Pieregórólki, big band Andrzeja Zubka, czesko-polski big band Milana Svobody. Miałem wtedy kontakt z wybitnymi gwiazdami estrady i jazzu, znakomitymi dyrygentami, z którymi pracowałem ucząc się kolejnych elementów muzycznego rzemiosła. Z tymi zespołami występowałem na festiwalach piosenki w Opolu i Sopocie, na Jazz Jamboree, Krakowskich Zaduszkach Jazzowych, koncertowaliśmy w Moskwie, Hadze, Wiedniu, Berlinie, szwedzkim Karlshamn i Chicago.

W latach 1981-1986 pracowałem w orkiestrze Teatru Rozrywki w Chorzowie jako muzyk solista, gdzie zetknąłem się z oryginalną muzyką teatralną i wspaniałymi aktorami. Doświadczenia z „Klasyką” i jazzem akustycznym, orkiestrami jazzowymi i muzyką teatralną, dały mi szerszy obraz muzyki, a w perspektywie skierowały na łączący w sobie wiele gatunków muzycznych **fusion jazz**, który stał się moim głównym polem działania artystycznego.

Lata 90-te to przeprowadzka do Krakowa, nowe zespoły i początki działalności edukacyjnej.

W 1990 roku zostałem członkiem smooth-jazzowego zespołu **Mr.Bober's Friends**, z którym nagrałem płytę CD „Tracks of my mind”. Tak oto dołączyłem do środowiska jazzowego Krakowa, z którym jestem kojarzony do tej pory.

Moja biografia znajduje się w dwóch książkach o krakowskim jazzie: „Krakowski Przewodnik Jazzowy” Roberta Buczka i „Miasto błękitnych nut” Antoniego Krupy.

W roku 2014 ukáže się kolejne wydanie encyklopedyczne „Who is who in Poland” z zamieszczoną moją notką biograficzną.

W 1993 roku założyłem zespół **Funk De Nite**, który stał się moim podstawowym terenem działań artystycznych. W zespole tym skumulowałem zainteresowania jazzem, rockiem, bluesem, hip hopem i rapem. Grupa jest jedną z pierwszych, jeśli nie pierwszą na rynku polskim, która łączy te elementy. Już w następnym roku nagraliśmy debiutancką płytę „What? So What!”. Znalazły się na niej znane standardy jazzowe w moich aranżacjach daleko odbiegających od utartych schematów grania tychże utworów.

Kolejna płyta zespołu pt. „Body Music”, ukazała się w roku 2004. Do nagrania zaprosiłem wówczas holenderską trębaczkę Saskię Laroo, zwaną „Lady Miles Davis”. Jej brzmienie trąbki, często przetworzonej elektronicznie, w połączeniu z brzmieniem mojego saksofonu dało zespołowi ciekawą, nową barwę. Na tę nową jakość mieli również wpływ amerykańscy muzycy Warren Byrd na fortepianie i Steve Logan na gitarze basowej. Afro-amerykańska sekcja rytmiczna, zmieniła oblicze zespołu w warstwie rytmicznej, która w muzyce fusion jest dla mnie najważniejszym elementem i najmocniejszą, inspirującą podstawą do własnych improwizacji.

Płyta „Funky Roads” nagrana została w 2009 roku i stanowi dzieło artystyczne mojej pracy doktorskiej pt. „Rola sonorystyki saksofonu akustycznego i przetwarzanego elektronicznie w

budowaniu improwizacji i kształtowaniu brzmienia zespołu w stylistyce fusion jazz w oparciu o własne wykonanie utworów”. W nagraniu wziął udział znakomity angielski trębacz Bryan Corbett oraz genialny beat boxer i raper z Gujany MC Stewlocks.

Płyta jest ukoronowaniem moich zainteresowań stylistyką fusion oraz elektronicznym przetwarzaniem dźwięku saksofonu.

Jak wspominałem, lata 70-te były okresem fascynacji ówczesną muzyką jazz-rockową. Powszechne użycie syntezatorów, jako instrumentów solistycznych, przetwarzanie elektroniczne dźwięku trąbki (Miles Davis), saksofonu (Bennie Maupin, Michael Brecker, Eddie Harris), skrzypiec (Michał Urbaniak, J.L. Ponty) zainspirowały mnie do podobnych prób z własnym instrumentem. Na wcześniejszych nagraniach, dodawałem do mojego saksofonu nieliczne efekty elektroniczne jedynie w warunkach studyjnych. Ostatnie lata używam tych samych urządzeń przetwarzających dźwięk zarówno na koncertach, jak i przy nagraniu płyty („Funky Roads”). Elektronika na scenie nadaje mojemu zespołowi nowoczesne brzmienie i szeroką paletę barw. Bez instrumentów klawiszowych, które zabierają dużo przestrzeni muzycznej w zespole, mogę sobie pozwolić na eksperymentowanie z saksofonem dodając, poprzez urządzenie elektroniczne interwały, zniekształcając dźwięk czy stosując różnego rodzaju pogłosy i opóźnienia. Od momentu wprowadzenia efektów elektronicznych, zespół brzmi ciekawiej, oryginalniej i rozpoznawalnie, co zawsze było moim celem.

W najbliższym czasie planuję używania bardziej zaawansowanych przetworników dźwięku, by poszerzyć paletę barw oraz mieć większą płynność i swobodę przełączania podczas występów na żywo.

W roku 2005 wraz z pianistą Sebastianem Bernatowiczem, założyliśmy grupę **Eastcom**, gdzie we własnych kompozycjach łączymy muzykę ethno z jazzem fusion jazzem.

Materiał ten znalazł się na płycie „Teenlover”.

Do zespołu zapraszałem wielu muzyków afrykańskich. Dodało to grupie niepowtarzalnej i autentycznej barwy muzycznej i scenicznej. Najważniejszy z nich kameruński perkusista i wokalista Guy Bilong, wniósł do zespołu swoje kompozycje, oparte na rytmach Zachodniej Afryki, śpiewane w dialekcie Douala.

Eastcom dał wiele koncertów w kraju zbierając dobre recenzje słuchaczy i krytyki, a także za granicą występując na liczących się festiwalach w Niemczech, na Litwie i Ukrainie.

Mieliśmy również przyjemność koncertować z jednym z najlepszych perkusjonistów na świecie Rhani Kriją, który na stałe współpracuje m.in. ze Stingiem i Princem.

*W 2006 roku powolałem do życia **Big Band Małopolski**. Orkiestrę jazzową złożoną z młodych, zdolnych muzyków, słuchaczy bądź absolwentów Krakowskiej Szkoły Jazzu i studentów krakowskiej Akademii Muzycznej.*

Moje wcześniejsze doświadczenia wyniesione z dużych orkiestr, wykorzystalem teraz do prowadzenia własnego składu. Musiałem wypracować własny kod znaków i gestów by móc jednocześnie grać partie saksofonu altowego i dyrygować.

Po latach prób, gdzie oprócz spełnienia artystycznego, jest to też dla mnie praca dydaktyczna, zespół został dostrzeżony i doceniony przez wybitnych artystów, którzy chętnie z nami koncertują. Są to m.in. Lora Szafran, Kuba Badach, Jarosław Śmietana, Zbigniew Wodecki, Saskia Laroo, Bryan Corbett, Jan Ptaszyn Wróblewski, Michał Urbaniak, Kevin Robinson, Bernard Maseli i inni.

Debiutancka płyta big bandu jest zapisem koncertu na Młyn Jazz Festival 2012 w Wadowicach. Gościnnie zagrali M. Urbaniak na skrzypcach, B. Maseli na elektronicznym wibrafonie i MC Stewlocks - beatbox i rap. Wkomponowanie beatboxu i rapu w duży skład orkiestry jazzowej jest niezwykle rzadkim przedsięwzięciem na skalę światową.

Zdecydowałem się na wydanie płyty „live” z kilku względów. Przede wszystkim uważam, że tak duży skład (16 muzyków + soliści) brzmi bardziej spontanicznie i energetycznie na żywo niż w wersji studyjnej. Przygotowując tę płytę do wydania, chciałem zachować atmosferę koncertu, pozostawiając drobne błędy wykonawcze, które nadają wykonaniu autentyczności. Solowe partie improwizowane również brzmią ciekawiej. Mają w sobie przekaz chwili i żywiołowość trudno osiągalną w warunkach studyjnych, gdzie wszystko zostaje wygładzone i doprowadzone do perfekcji.

Płytę tę chciałbym wskazać, jako moje osiągnięcie artystyczne w przewodzie habilitacyjnym.

Wszystkie wymienione nagrania moich własnych zespołów, zostały wyprodukowane przeze mnie pod względem brzmieniowym i merytorycznym.

Zanim przejdę do mojej działalności edukacyjnej, wspomnę jeszcze udział w kilku ciekawych projektach, do których zostałem zaproszony.

Projekt „Ellington po krakowsku”, to orkiestra złożona ze znanych krakowskich muzyków, gdzie utwory Duke’a Ellingtona wykonywaliśmy w aranżacjach wybitnych kompozytorów i aranżerów związanych z krakowską „Piwnicą pod Baranami”.

„Shakin’ Dudi Orchestra”, to rozpisane na big band kompozycje-piosenki Ireneusza Dudka w nowoczesnych jazzowych aranżacjach, wykonane na największym krajowym festiwalu bluesowym „Rawa Blues”. Z tego koncertu ukazała się płyta „live”.

W ramach współpracy międzyuczelnianej ERASMUS SUMMER SCHOOL OF NEW MUSIC, wziąłem udział w dużym przedsięwzięciu multimedialnym pt „Gli Alchemici Alambicchi Di Orfeo” we włoskim Castelfranco Veneto. Mottem tego projektu było dzieło Monteverdiego „Orfeusz w Piekło”. Wykorzystany został ogromny aparat wykonawczy: orkiestra barokowa, orkiestra jazzowa oraz współczesna elektronika i efekty wizualne. Koncert został zarejestrowany i wydany w formie płyty DVD.

W Paryżu brałem udział w warsztatach jazzowych jako wykonawca i wykładowca w ramach stowarzyszenia szkół jazzowych z całego świata IASJ, kierowanego przez wybitnego amerykańskiego saksofonistę i pedagoga Dave’a Liebmana.

W 2007 roku odbyłem dużą trasę koncertową z zespołem czeskiego basisty Pavla Ryby, gdzie w repertuarze znalazły się utwory jazzowe jego autorstwa inspirowane czeską muzyką

ludową.

W 1994 roku rozpocząłem swoje doświadczenia na polu edukacyjnym. W tym czasie powstały załączki Krakowskiej Szkoły Jazzu i Muzyki Rozrywkowej, która z czasem przekształciła się w Prywatną Szkołę Muzyczną z certyfikatem II st. Wieloletnia praktyka i doświadczenie pedagogiczne, którego tam nabrałem, pozwoliło mi na podjęcie pracy w Akademii Muzycznej w Krakowie, jako wykładowca w klasie saksofonu jazzowego w nowo powstałej (2007 r.) Katedrze Muzyki Współczesnej, Jazzu i Perkusji.

Na tej uczelni uzyskałem tytuł doktora i obecnie pracuję na stanowisku adiunkta.

Moja koncepcja nauczania wynika z własnej estetyki muzycznej, doświadczeń i przemyśleń. W dobie niewiarygodnie łatwego dostępu do wszelkich mediów, nagrań, materiałów dydaktycznych, także możliwości obcowania na koncertach z największymi muzykami jazzowymi, poziom wiedzy i zaawansowanie techniczne studentów jest na bardzo wysokim poziomie. Moje starania jako pedagoga dotyczą bardziej sfery mentalnej niż technicznej. Jazz jest muzyką kolektywną lecz dążenie do indywidualności i rozpoznawalności jest głównym i najtrudniejszym celem muzyka jazzowego. Najwięcej uwagi zwracam na brzmienie instrumentu i wiele pracy poświęcamy temu aspektowi. Ta cecha najbardziej uwydatnia indywidualność muzyka jazzowego. W przypadku saksofonu jazzowego, gdzie nie ma ograniczeń i wzorców, których by nie można złamać, dążenie do brzmienia jest celem priorytetowym. Sam pracuję nad tym od wielu lat i moje doświadczenia przekazuję studentom.

Wysoki poziom techniczny studentów, powoduje często zagubienie artystyczne u młodych ludzi i zachłyśnięcie się możliwościami wykonawczymi. Często powoduje to kopiowanie dosłowne wielkich mistrzów lub powielanie tych samych wyuczonych schematów wśród grupy studentów.

Moja rola polega na tym, by student był w stanie wybierać z tego, czego się nauczył, elementy do wyrażenia własnej osobowości muzycznej. Giganci jazzu powinni tu pełnić rolę inspirującą, a nie determinującą poczynania muzyczne studenta.

Myszę, że wieloletnie doświadczenie sceniczne i dydaktyczne pozwala na owocną i satysfakcjonującą obie strony pracę, czego mam potwierdzenie w wielu nagrodach, jakie otrzymują moi studenci, nie narzucając im własnych gustów muzycznych i własnej stylistyki.

Dwa lata temu zostałem oficjalnym endorserem marki saksofonowej P. Mauriat, a od 2013 roku amerykańskiej firmy Rico Reeds produkującej stroiki. Uważam to za swoiste wyróżnienie i docenienie mojej pracy.

Działalność dydaktyczna i artystyczna umożliwia mi prowadzenie warsztatów instrumentalnych i wykładów w ramach endorserentu z firmą saksofonową P. Mauriat (m.in. Akademia Muzyczna w Krakowie, PSM I i II st. w Nowym Targu) oraz zasiadania w składzie

jury konkursów muzycznych (m.in. międzynarodowy konkurs młodych talentów „Jazz Juniors” w Krakowie, konkurs big bandów Państwowych Szkół Muzycznych w Nowym Targu, konkurs o „Złotą Basztę” w Czchowie).

W najbliższych planach, prócz pracy dydaktycznej, w dalszym ciągu zamierzam prowadzić działalność koncertową, nagraniową i producencką. W krótkim czasie ukaże się przygotowywana nowa studyjna płyta Big Bandu Małopolskiego oraz rozpocznę nagranie kolejnej płyty z zespołem Funk De Nite i zaproszonymi gośćmi.

W przyszłym roku planuję przy współudziale Akademii Muzycznej w Krakowie oraz marki saksofonowej P. Mauriat, zorganizowanie 1st INTERNATIONAL JAZZ SAXOPHONE FESTIVAL & CONTEST. Pierwszego w Polsce Festiwalu i Konkursu tematycznie poświęconego wyłącznie jazzowemu saksofonowi. Do jury konkursu pragnę zaprosić wybitnych saksofonistów jazzowych, reprezentujących różne kraje i stylistyki : Greg Osby (USA), Rosario Giuliani (IT), Adam Pierończyk (PL), Tony Lakatos (HU).

Szeroka baza działalności w zakresie sztuki muzycznej i edukacyjnej, jest podstawą mojego dalszego rozwoju artystycznego i naukowego, co zaowocuje niewątpliwie w przyszłości odnalezieniem dalszych inspiracji twórczych i znacznie bardziej odkrywczego pojmowania roli muzyka-instrumentalisty, twórcy oraz dydaktyka.

